

Postulaty Stowarzyszenia uwzględnione w projekcie ustawy o produktach kosmetycznych

Kategoria: Kosmetyki
19.05.2017



Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego nie ustaje w wysiłkach nad uwzględnieniem uwag branży i zrzeszonych w Stowarzyszeniu firm oraz nadaniem nowemu projektowi ustawy o produktach kosmetycznych kształtu przyjaznego przedsiębiorcom.

Eksperci Stowarzyszenia uczestniczyli w konferencji uzgodnieniowej zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia 15 maja 2017 roku.

Debata poświęcona była przyszłym rozwiązaniom prawnym ujętym w nowej ustawie o produktach kosmetycznych. Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego przekazało uwagi i komentarze branży już na etapie konsultacji społecznych. Obecnie dyskusja skoncentrowana była na dwóch obszarach:

- tworzeniu i udostępnianiu władzom dokumentacji produktu kosmetycznego w języku polskim
- wysokich karach administracyjnych

- Te kwestie jako szczególnie dotkliwe budziły wątpliwości firm, w imieniu których działa Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego. Nasz niepokój budzi zarówno wysokość, jak i duża rozpiętość kar administracyjnych – mówi dr Anna Oborska – Dyrektor Generalny Stowarzyszenia. – Do Ministerstwa Zdrowia zgłaszaliśmy także uwagi na temat dużej niedogodności związanej z planowanym wprowadzeniem wymogu tworzenia i udostępniania dokumentacji w języku polskim.

I właśnie język dokumentacji produktu kosmetycznego był obszarem szczególnie ożywionej dyskusji. Po wysłuchaniu przekazanych przez Stowarzyszenie wyjaśnień i argumentacji branży, Ministerstwo Zdrowia przychyliło się do postulatów przemysłu i wprowadzenia zmian do ostatecznego projektu ustawy. Dokumentacja produktu kosmetycznego będzie mogła być sporządzana w języku polskim lub języku angielskim. Ponadto w języku angielskim może być sporządzana i udostępniana część A Raportu Bezpieczeństwa Produktu Kosmetycznego. Obowiązek udostępnienia w języku polskim dotyczył będzie wyłącznie części B Raportu Bezpieczeństwa.

Jak te decyzje komentuje Anna Oborska?

- Język angielski techniczny jest w branży kosmetycznej językiem powszechnie stosowanym. Zasadnicza część dokumentacji, w tym szereg danych naukowych i badań laboratoryjnych, dostępna jest wyłącznie w tym języku.

Proponowany początkowo przez Ministerstwo Zdrowia obowiązek sporządzania dokumentacji wyłącznie w języku polskim nakładałby na przedsiębiorstwa ogromne obciążenia finansowe, które w wielu przypadkach - szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw - przekładałyby się na znaczące podniesienie kosztów tłumaczenia dokumentacji, a tym samym - osłabienie ich konkurencyjności.

Dane, którymi dysponuje Stowarzyszenie wskazują, że w odniesieniu do polskich firm kosmetycznych oraz ich produktów - około 20% każdej dokumentacji produktu kosmetycznego znajdującego się w ofercie firmy sporządzone jest w języku angielskim. Warto jednocześnie zaznaczyć, że ponad 3000 produktów kosmetycznych z oferty firm międzynarodowych - członków Stowarzyszenia – także posiada dokumentację wyłącznie w języku angielskim. Liczba ta z jednej strony świadczy o zakresie działalności tych firm i skali ich zaangażowania na rynku polskim, z drugiej strony natomiast pokazuje, że język angielski jako język dokumentacji produktów kosmetycznych jest praktyką powszechnie stosowaną w Europie.

Trwają dyskusje wokół wysokości kar ujętych w przekazanym do konsultacji projekcie ustawy. W ocenie Ministerstwa Zdrowia przewidziane sankcje powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Przedstawiciele Stowarzyszenia wielokrotnie podnosili, że przedstawione w projekcie wysokości kar są bardzo wysokie, a kary sięgające w wielu przypadkach sumy 100 000 zł zdecydowanie odbiegały wysokością od innych obecnie stosowanych za naruszenia godzące w analogiczne dobra np. żywność.

Zdecydowana ilość postulatów zgłoszonych przez Stowarzyszenie w trakcie konsultacji została uwzględniona przez władze i to należy poczytać za duży sukces branży kosmetycznej.

Źródło i fot.: Informacja prasowa